

31 sierpnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 13-21)

Ostrzeżenie przed chciwością

A ktoś z tłumu rzekł do Niego: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?»

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia».

I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

Refleksja:

Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia.

Pewien człowiek gromadził majątek. Wszystko chciał przekazać swoim synom, którzy wyjechały za granicę. Jedynym jego warunkiem było to, aby któryś zechciała powrócić i osiąść w jego domu. Wielkie było jego zdziwienie, gdy żaden tego nie uczynił. Starzec bardzo się zdenerwował. Poszedł do notariusza i wykreślił wszystkich ze spadku, a dom i ziemie przepisał wnukom.

Po jego śmierci wśród dzieci zapanowała konsternacja, która ustąpiła miejscu żalowi i złości. Niedoszli spadkobiercy liczyli, że po śmierci rodziców wszystko sprzedadzą i podziela się zgodnie pieniędzmi. Niestety zawiedli się. Zbierany przez rodziców majątek stał się dla nich nieosiągalny. W sercach pozostało rozgoryczenie i zniknęła ich „miłość” do ojca. Gromadzone mienie i niebezinteresowna chęć jego przekazania „skłóciły” po śmierci ojca z dziećmi. Starzec potrzebujący modlitwy nie może niestety liczyć na takie wsparcie najbliższych. W chwilach gdy są mu najbardziej potrzebni, oni odwrócili się od niego.

Tak kończy się gromadzenie majątku. Wielkim problemem - co z nim zrobić, gdy odejdziemy. Bo zabrać ze sobą go nie można. Jedynie dobre uczynki idą za nami do wieczności. Bóg będzie nas z nich rozliczał, a nie z gromadzonych dóbr.

Duchu Święty, natchnij nas, abyśmy gromadzili dobre uczynki jako nasze wiano na drogę ku Wieczności. Ukazuj nam bezsens gromadzenia majątku ziemskiego w jakiegokolwiek postaci. Naucz nas dzielić się z potrzebującymi, jeśli Bóg nam błogosławi i nie mamy problemów finansowych, przecież tylu wokół nas jest potrzebujących.

30 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 14, 1-12)

Ścięcie Jana Chrzciciela

W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. I rzekł do swych dworzan: «To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają». Herod bowiem kazał pochwyć Jana i związanego wrzucić do więzienia. Powodem była Herodiada, żona brata jego, Filipa. Jan bowiem upomniał go: «Nie wolno ci jej trzymać». Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła córka Herodiady wobec gości i spodobała się Herodowi. Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: «Daj mi - rzekła - tu na misie głowę Jana Chrzciciela!» Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. Posłał więc [kata] i kazał ściąć Jana w więzieniu. Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczęciu, a ono zaniosiło ją swojej matce. Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi.

Refleksja:

Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi.

Przysięga zobowiązuje każdego z nas do dotrzymania danego słowa. Jednak powinna padać jak najrzadziej i to wyłącznie w sprawach istotnych. Unikajmy składania obietnic od tak sobie. Przykład dzisiejszej Ewangelii pokazuje nam do czego może doprowadzić nieprzemysłane danie słowa. Konsekwencje tego wydarzenia były tragiczne i okrutne.

Duchu Święty strzeż nas przed rzucaniem słów na wiatr, przed pustymi przysięgami, przed pochopnym dawaniem słowa - zwłaszcza powołując się na Pana Boga. Ześlij na nas spokój duszy, i daj umiejętność roztropnego rozpoznawania i rzeczy ważnych i błahych.

29 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 11, 19-27)

Wskrzeszenie Łazarza

i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po bracie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Refleksja:

i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po bracie.

W chwilach odejścia z tego świata bliskiej nam osoby czujemy wielką żalność. Mimo, że wiemy, że odchodzi do życia wiecznego - rozpaczamy. Trochę to dziwne zważając na naszą Wiarę, ale jednak bardzo ludzkie.

W takich momentach powinniśmy towarzyszyć ludziom. Wspierać ich modlitwą w intencji osoby zmarłej dla tego świata i prosić Boga o Ducha Pocieszyciela, który pomoże im znieść to tymczasowe rozstanie.

Duchu Święty, wspieraj nas w chwilach trudnych, dając nam nadzieję, że połączymy się z bliskimi w Życiu Wiecznym chwalcąc Pana Boga.

28 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 47-53)

Przypowieść o sieci

Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napelniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?» Odpowiedzieli Mu: «Tak jest». A On rzekł do nich: «Dlatego każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare».

Jezus w Nazarecie

Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd.

Refleksja:

Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd.

Nadchodzi taki czas w naszym życiu, że po wypełnieniu powierzonej nam misji musimy odejść. I nie jest to powód do rozpacz, ani do narzekania żadnej ze stron. Tak musi być.

Prosty przykład - Rodzice wychowujący dziecko, gdy dorośnie muszą „oddalić” się od niego. Pozwolić mu żyć własnym życiem. Nie oznacza to wcale, że nie będą ze sobą utrzymywać kontaktu.

Innym przykładem może być grupa koleżeńska, której członkowie są mocno zaprzyjaźnieni. Jednak, gdy zaczynają zakładać rodziny powinni oddalić się od takiej grupy. Nie muszą zrywać kontaktu, ale ich znajomość powinna wejść na inny poziom. Więzy przyjaźni należy rozluźniać, aby nie zagroziły rodzinie.

Duchu Święty, prowadź nas w chwilach rozstań, abyśmy nie popadali w rozpacz. Naucz nas dziękować Bogu za ludzi, których postawił na naszej drodze życia.

27 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 44-46)

Przypowieść o skarbie i perle

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Refleksja:

Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie.

Człowiek ten, gdzieś w podświadomości wiedział, że nie może skarbu zabrać. Jednak znalazł sposób, aby stać się jego właścicielem. Nie poszedł na skróty.

I my szukając skarbu, którym jest Życie Wieczne nie możemy iść na skróty, bo tak się nie da. Trzeba odnaleźć naszym sercem sposób, jak Go osiągnąć. Dla jednych będzie to powołanie do życia rodzinnego, dla innych samotność, lub powołanie kapłańskie albo zakonne. A wszystko to ma się stać zgodnie z Wola Boga.

Duchu Święty pomagaj nam odczytywać zamysł Boga wobec nas. Naucz nas czynienia dobrych wyborów w życiu duchowym i tym naszym życiu codziennym. Bądź naszym natchnieniem, które poprowadzi nas prosto do Boga.

26 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 36-43)

Wyjaśnienie przypowieści o chwacie

Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie i prosili Go: «Wyjaśnij nam przypowieść o chwacie!» On odpowiedział: «Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!

Refleksja:

Kto ma uszy, niechaj słucha!

Większość ludzi chce mówić, chce być wysłuchanym, wydaje im się, że to co mają do powiedzenia jest ważne. Ale rzadziej zastanawiają się, co ma do powiedzenia drugi człowiek.

Nauczmy się słuchać ludzi, bo może mają coś ważnego nam do przekazania (nie chodzi tu o słuchanie plotek). A jeśli nie mówią, to może ich milczenie być ich krzykiem. I jego posłuchajmy.

modlitwa:

Duchu Święty naucz nas słuchać. Słuchać ludzi, ale i słuchać Słowa Bożego. Bo Ono jest dla nas ratunkiem.

24 lipca, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 5-13)

Modlitwa

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

Natrętny przyjaciel

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

Wytrwałość w modlitwie

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

Refleksja:

*Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi **o chleb**, czy poda mu kamień? Albo **o rybę**, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi **o jajko**, czy poda mu skorpioną?*

Chleb, ryba, jajko, to podstawowe produkty potrzebne dla naszego ciała. A co jest potrzebne naszej duszy? O co dla niej prosić?

Odpowiedź znajduje się w ostatnim zdaniu. *Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą*, więc o Niego prośmy.

A my niestety i najczęściej, traktujemy Boga jak istotę spełniającą **nasze życzenia!** Prosimy o coś i uważamy, że Bóg ma nam to dać! Jednak Jezus mówi zupełnie coś innego. Prośmy więc przede wszystkim o Ducha Świętego. On nas poprowadzi przez życie tak, że niczego co jest potrzebne dla naszego zbawienia i do wypełnienia życiowej misji nam nie zabraknie. Zabierze równocześnie to, co w tym przeszkadza: lęki, niepokoje....

23 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Jana (J 15, 1-8)

Zjednoczenie z Chrystusem

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.

Refleksja:

Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.

Proście, a to wam się spełni. Jednak Jezus podaje jeden istotny warunek – *Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was*. Tyle razy prosimy Boga o spełnienie naszych próśb, ale niestety drogę do Niego odnajdujemy tylko w ciężkich dla nas chwilach. Nie podążamy nią codziennie. Zapominamy o przykazaniu miłości bliźniego i miłości do Boga. Nawet sobie nie zdajemy sprawy, że tak naprawdę niejednokrotnie Jego słowa nie trwają w nas samych. Ileż razy o nich zapominamy. Bo czyż byłoby tyle zła na świecie, gdybyśmy żyli Ewangelią?

Czasami odnieść można wrażenie, że jesteśmy przy Bogu podczas Mszy św., na adoracji, ale po wyjściu z kościoła sprawiamy wrażenie, że Ewangelia już tutaj nie obowiązuje.

Duchu Święty pomóż nam być przy Chrystusie w każdym momencie naszego życia. Nie tylko w chwilach tragicznych dla nas, ale i w radosnych, i w szarej codzienności.

22 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 20.1. 11-18)

Maria Magdalena, Piotr i Jan przy grobie

A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego:

«Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę». Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział».

Refleksja:

Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc.

Zrozpaczona kobieta, nie rozumie co się stało. Płacze. To takie naturalne. Ból, żal, i niezrozumienie. Jak często to się i nam przydarza. W takich chwilach nie bójmy się płaczu i okazywania emocji. Nie tłumy ich. Są naturalne. Jednak pamiętajmy, że przyjdzie chwila, gdy łzy zamienią się w radość. W takich chwilach nie traćmy nigdy nadziei. Jezus przyjdzie do nas i zawsze nas pocieszy.

Duchu Święty nie opuszczaj nas w ciężkich chwilach. Dodawaj nam otuchy gdy tracimy sens życia. Bądź naszym Pocieszycielem.

21 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 10-17)

Cel przypowieści

Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: «Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?» On im odpowiedział: «Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza:

Śłuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie.

Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił.

Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

Refleksja:

Wielu pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

Co musi się stać, aby człowiek zaczął doceniać to co ma i za to dziękować Bogu? Jedni oddaliby wszystko, za to co my mamy, a nam się wydaje, że to jest nic. Nauczmy się więc cieszyć tym, co otrzymaliśmy od Boga. Doceniajmy każdy drobiazg, każdą chwilę naszego życia, każdego człowieka napotkanego, bo dostaliśmy wszystko to, co jest nam potrzebne do zbawienia. I to nam powinno wystarczyć.

Duchu Święty naucz nas cieszyć się każdym dniem i każdą chwilą naszego życia. Naucz nas doceniać i dziękować za każdy dar otrzymany od Boga.

19 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 46-50)

Prawdziwi krewni Jezusa

Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

Refleksja:

Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?

Któż jest moją matką, najbliższą osobą? Jak nawiązać z nią więź? Jak nawiązać więź z Jezusem?

Bliskość z Jezusem uzyskamy przez pełnienie Jego woli. Jest ona ważniejsza niż więź z Matką.

Jeśli chcemy być z Nim blisko módlmy się o ukochanie Bożej woli wyrażonej w przykazaniach, nauce Kościoła, w Ewangelii, czy rozeznanej na modlitwie.

18 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 38-42)

Znak Jonasza

Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Refleksja:

Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów:

Niektórzy - czyli wśród uczonych w Piśmie i faryzeuszów byli ludzie o różnych poglądach.

Część mogła uwierzyć, że Jezus jest Synem Bożym, inni to negowali, a jeszcze inni ciągle sprawdzali. Mając solidne dowody w postaci uzdrowień, cudów, rozmnożenia pokarmu, wyganiania złych duchów itd. można się tylko dziwić, że nie chcieli Go przyjąć. Widocznie ich serca były zatwardziałe i zamknięte na Chrystusa.

Dzisiaj też spotykamy się z sytuacją, że ludzie mają różne poglądy, różne zdania. I co z tego wynika? Niestety w większości zatwardziałość ludzkich serc nie pozwala im ze sobą spokojnie rozmawiać. Prowadzą ze sobą utarczki – na początku słowne, a potem są wstanie podjudzić innych do rękoczynów.

Duchu Święty - ulituj się nam nami. Zmiękczone nasze serca, abyśmy mogli z miłością patrzeć na drugiego człowieka - bez względu na wiarę, kolor skóry, pochodzenie czy przekonania polityczne. Prowadź nas do jedności w narodzie, w Europie i na świecie. Naucz nas ze sobą rozmawiać.

17 lipca, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

Marta i Maria

W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Refleksja:

«Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Wybrać to co najlepsze. Jak trudno nam podjąć czasami dobrą decyzję? Czemu? Marta nauczona gościnności z „automatu” chce podjąć Jezusa godnie. Ale nie o to chodziło. To Maria dokonała dobrego wyboru kierowana głosem serca.

Czasami trzeba odrzucić, to co mamy wyuczone i zakodowane w głowie i spojrzeć na świat przez pryzmat swojego serca. To ono może podpowiedzieć nam najlepsze rozwiązanie.

Duchu Święty otwieraj nasze serca. Pomóż nam patrzeć przez nie na nasze problemy i problemy bliźnich. Pomóż nam w dobrym wyborze, gdy nie jesteśmy pewni, co mamy uczynić.

16 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 14-21)

Uzdrowienie w szabat

Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Jezus "Sługa Pański"

Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

Refleksja:

Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd.

Jezus oddał się, gdy dowiaduje się, że Faryzeusze ... odbyli naradę przeciw Niemu. Nie stara się z nimi polemizować, walczyć, czy też tłumaczyć. Wie, że to nic nie pomoże. Gdy szatan zniewoli serca ludzi, trudno z nimi walczyć na argumenty. (Jezus nie ingerował na sposób boski, bo wiedział, że musi oddać za nas życie na odkupienie naszych win.)

Jeżeli nam się przytrafi, że ktoś będzie za naszymi plecami „knuł” przeciwko nam, zróbmy to samo co On. Po prostu odejźmy, nie wchodźmy w dyskusję. Ze złem się nie dyskutuje. Zła się unika.

A czym jest zło? Św. Augustyn z Hippony podał piękną jego definicję. Zło to nic innego jak brak Boga. Więc takich miejsc, gdzie Stwórca jest nieobecny unikajmy.

15 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 1-8)

Luskanie kłosów w szabat

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: «Oto Twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat». A On im odpowiedział: «Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabat kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabat, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabat».

Refleksja:

«Oto Twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat».

Jak łatwo jest zobaczyć u drugiego człowieka jego niedoskonałość. A jeszcze na domiar tego zwracać mu uwagę. To pycha każe nam to robić. Nie pozwala przyjrzeć się sobie samemu, ale

ukazuje wady innych. Jednak najczęściej zauważamy te wady u innych, które sami mamy, ale skutecznie je przed sobą ukrywamy.

Faryzeusze zwracają uwagę Synowi Bożemu. Wytykają Bogu łamanie przepisów. Niestety i dzisiaj również często mamy do czynienia z ludźmi, którzy sami lepiej wiedzą od Boga co i jak należy czynić.

Duchu Święty ukazuj nam naszą pychę. Pomóż ją zwalczyć i żyć w prawdzie. Odsuń od nas iluzję naszej doskonałości. Daj nam też takich kapłanów, którzy poprowadzą nas drogą pełną miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej, bo na niej na pewno spotkamy Boga.

13 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 25-27)

Objawienie Ojca i Syna

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Refleksja:

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

Prostaczek, to człowiek prosty, nieskomplikowany, nic nie udający, z otwartym sercem. Czasami za szczerzy, jak na dzisiejsze czasy. Człowiek nie komplikujący nic na siłę. Jeżeli wierzy, to nie ma wątpliwości, a jeżeli, to i tak trwa przy Bogu. Ufną jak dziecko. Bez zastrzeżeń przyjmujący wolę Bożą objawiająca się w jego życiu. I to właśnie takim ludziom Bóg objawia wiele. Daje im zrozumienie rzeczy ponadludzkich. Czemu to robi, bo oni nigdy nie stawiają siebie ponad Bogiem, w przeciwieństwie do „mądrych i roztroprnych”, którzy muszą wszystko kontrolować, mieć na wszystko wpływ. Nie potrafią zaufać Bogu. Szukają ratunku na własny sposób – sposób ludzki. Nie zastanawiają się, czemu ich coś niedobrego w życiu spotyka (nie słuchają Boga, nie podejmują rzucanej przez Niego deski ratunku w postaci „biedy”, która może być im w zbawieniu pomocną).

Duchu Święty uczyni nasze serca prostymi, ufającymi Bogu we wszystkim. Naucz nas zawierzać Mu wszystkie nasze troski i zmartwienia, bo On, a nie my nad wszystkim czuwa.

12 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 20-24)

Biada nie pokutującym miastom

Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działa się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się

nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie».

Refleksja:

Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły.

I tego właśnie człowiek nie może zrozumieć. Być świadkiem cudu i nie uwierzyć w Pana Jezusa? To jeden z najcięższych grzechów, jakie człowiek może popełnić. Można to tylko wytłumaczyć pychą i zatwardziałością serc mieszkańców Korozain i Betsaidy.

Duchu Święty ukaż nam całą prawdę o nas samych. Pokaż nam jacy naprawdę jesteśmy? Jakie są nasze serca? Czy otwarte, czy pełne pychy i zamknięte na Boga i drugiego człowieka?

Wskaż nam drogę jaka musimy przebyć, aby odnaleźć Pana Jezusa na ścieżkach naszego życia.

11 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 19, 27-29)

Nagroda za dobrowolne ubóstwo

Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?» Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.

Refleksja:

Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?

Pan Bóg powołał na Apostołów w większości prostych ludzi. Oni byli sobą, nie ukrywali pod płaszczkiem dobrego wychowania swoich cech. Na ich przykładzie widzimy jacy i my sami jesteśmy. Interesowni. Nawet jeśli się nie przyznajemy do tego, to gdzieś tam w środku nas ukrywa się pod płaszczkiem dobroci np. nasza ofiarność i uczynność. Może czasami ludzie działający pod wpływem emocji są bezinteresowni, ale nie mamy z tym do czynienia dość często.

Pomyślmy. Prosimy kogoś o jakieś wsparcie. On nam odmawia. To jaka jest nasza pierwsza myśl?... A ja mu kiedyś pomogłem. I to właśnie obnażą naszą skrywaną bezinteresowność.

Duchu Święty, daj nam serca czyste, pełne miłości. Prowadź nas tak, abyśmy wyciągając pomocną dłoń do potrzebującego, nigdy nie oczekiwali nic w zamian.

10 lipca, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 25-37)

Miłość bliźniego

A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?»

Miłosierny Samarytanin

Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawili na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Refleksja:

A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę,

Czy warto wystawiać bliźniego na próbę? Co mamy na celu w takim przypadku - ośmieszenie, uświadomienie mu, że jest gorszy od nas, czy sprawdzenie go? To tylko świadczy o naszej pysze. Unikajmy takich prób, bo może się okazać, że to my jesteśmy tymi słabszymi, lub nasze „badanie” okaże się zgubne dla osoby, którą chcemy poddać próbie. Oszczędźmy sobie takich zachowań.

9 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 24-33)

Męstwo w ucisku

Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przewali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież

żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Refleksja:

Więc się ich nie bójcie!

Strach, lęk, obawy, jakże często towarzyszą nam w naszej codzienności. Mamy różne lęki. Czy będę miał pracę, dom, rodzinę, przyjaciół? Czy ludzie mnie lubią, albo chociaż akceptują? Czy będę zdrowy, itd.. Skąd biorą się nasze obawy? Na pewno nie jest to boże. Owszem, możemy się bać pewnych rzeczy, np. tych, które w sposób naturalny gwarantują nam bezpieczeństwo, ale inne lęki?

Czy nie jest to przypadkiem brakiem zaufania do Pana Boga? On zawsze nam da, co jest dla nas potrzebne (dla naszego zbawienia). Jeżeli nam daje przykładowo ludzi wokół nas, którzy nas nie akceptują, to pewnie chce, żebyśmy coś przemyśleli, zrozumieli, a może wręcz zmienili środowisko. Bóg zawsze daje to, co jest dla nas najlepsze. Więc nie lękajmy się, ale dziękujemy, za to co mamy.

Duchu Świąty, naucz nas radości z tego co posiadamy. Naucz nas dziękczynienia Bogu za każdy Jego Dar w naszym życiu. Nawet za ten, który nam wydaje się ciężarem.

8 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 16-23)

Mowa misyjna

Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!

Zapowiedź prześladowań

Mieście się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy.

Refleksja:

Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy.

Nie zdążycie. Czasami wydaje się nam, że na wszystko mamy czas. Pewne sprawy załatwiamy od ręki. Inne odkładamy do jutra - w nieskończoność. Od ręki załatwiamy to co „musimy” – np. opłacamy czynsze, bo w przeciwnym wypadku będziemy płacili karę, lub nas eksmitują itd. A tam, gdzie mamy wolną i nieprzymuszoną wolę, zaczynamy to lekceważyć, lub boimy się podjąć decyzji. I teraz pytanie, czy odkładając nieustannie niektóre sprawy, zdążymy je pozałatwiać? Czy zdążymy pojednać się przed śmiercią z Bogiem? Czy zdążymy przed śmiercią pozałatwiać wszystkie formalne sprawy, aby członkowie naszych rodzin nie mieli z tym później kłopotu? Czy zdążymy powiedzieć bliskim, że ich kochamy? Tyle rzeczy odkładamy na później, ale czy będzie to później?

Duchy Świętym prowadź nas tak, abyśmy nie odkładali najważniejszych rzeczy w naszym życiu na „potem”. Ukaż nam naszą słabość i wskaż drogę walki z naszym duchowym lenistwem.

7 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 7-15)

Mowa misyjna

Idźcie i głóście: "Bliskie już jest królestwo niebieskie". Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu.

Refleksja:

"Bliskie już jest królestwo niebieskie."

Królestwo niebieskie trwało cały czas, ale przez grzech pierworodny było dla nas niedostępne. To przez śmierć na krzyżu Jezus otworzył dla nas Jego bramy. Stąd Jego wypowiedź *"Bliskie już jest królestwo niebieskie"*, której niestety jeszcze wtedy Apostołowie nie rozumieli.

Duchu Świętym prowadź nas ścieżką prosto do Boga. Naucz nas korzystać tu na ziemi z Miłosierdzia Bożego poprzez sakrament pokuty. Naucz nas pokory, bo bez niej w chwili śmierci może być dla wielu z nas już na to za późno.

6 lipca środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 1-7)

Wybór Dwunastu

Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, 4 Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.

Mowa misyjna

Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępście do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosście: "Bliskie już jest królestwo niebieskie".

Refleksja:

Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, ...

Pan Jezus dokonuje wyboru. Zna serca Apostołów, wie kim są teraz i kim się staną. Udziela im władzy, bo ma zaufanie i wie, że każdy podejmie się wyznaczonego zadania i spełni je zgodnie z bożymi planami.

My też wielokrotnie podejmujemy w życiu ważne dla nas decyzje. Nie śpieszmy się i nie róbmy tego pochopnie. Pamiętajmy, aby skutki naszego wyboru przyniosły dobry owoc.

Duchu Święty prowadź nas podczas dokonywania życiowych wyborów. Dodaj nam odwagi i siły, abysmy w podejmowaniu decyzji nie kierowali się populizmem, ale sercem otwartym na Ciebie. Wierzmy, że Ty nas nigdy nie zawiedziesz.

5 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 32-38)

Uzdrowienie opętanego i chorych

Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowę opętanego. Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!» Lecz faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy». Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

Refleksja:

Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę,

Jezus uzdrawia opętanego niemowę. My też i to często jesteśmy głusi, niemi, lub ślepi na Boga. Co się stało w naszym życiu, że Go w nim zabrakło. Może zapomnieliśmy, że jest Jeden Stwórca - Bóg Ojciec. Może sami chcieliśmy Go zastąpić, tworząc sobie bożków z

własnych dzieci, męża, żony, pracy, kariery? Jeżeli tak, pamiętajmy - Stwórca jest Jeden. My nie możemy go zastąpić w roli stwórczej. Należy z takiej drogi powrócić. Wystarczy tylko podejść do Pana Jezusa. On taką niema prośbę zrozumie i nas uzdrowi. Jednak musi zobaczyć nasze otwarte serce i odczytać w nim chęć powrotu do Boga.

Duchu Święty, kieruj w chwilach oddalenia się od Boga nasze kroki do Pana Jezusa. Daj nam wiarę Jaira i kobiety, aby Pan Jezus mógł usuwać wszystkie nasze słabości i niedoskonałości.

4 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 18-26)

Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok

Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik [synagogi] przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co zmarła, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie». Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.

Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa.

Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, rzekł: «Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

Refleksja:

Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła.

Aby działały się wokół nas cuda, musimy wierzyć. Wierzyć w Boga. Bo to On, w chwili uznania przez nas swojej bezradności, zaczyna działać. Zaczyna dotykać nas i uzdrawiać. Najpierw duszę, a potem ciało.

Boże, prosimy Cię o wiarę jaką miał Jair i kobieta cierpiąca. Otwieram serce na Twoje działanie wierząc, że uczynisz dla nas to, co jest najlepszym.

3 lipca, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 1-12. 17-20)

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał.

Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją

zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.

Radość apostoła

Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: «Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają». Wtedy rzekł do nich: «Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednakże nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie».

Refleksja:

Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Co raz częściej słyszymy, że biskupi zamykają seminaria. Wynika to niestety z małej ilości powołań. Nas ludzi na świecie przybywa, a kapłanów jest coraz mniej. Kto będzie w przyszłości sprawować Msze św., kto będzie spowiadał? Kto będzie ewangelizował wiernych i pomagał powracać na drogę wiary? Zostaje nam jedno, jedyne wyjście. Musimy prosić Pana Boga o duszpasterzy dla nas i następnych pokoleń.

2 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 14-17)

Sprawa postów

Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: «Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postują?» Jezus im rzekł: «Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje».

Refleksja:

Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postują?

Wszystko musi mieć w życiu swoje miejsce i sens. Również przykładowy post z dzisiejszej Ewangelii.

Popatrzmy - nie powinniśmy jeść w piątek mięsa. Większość się do tego stosuje. Ale co to za wyrzeczenie, jeśli po prostu niejemy go, bo taka jest tradycja. Lub jeszcze inaczej. Czym dla

wegetarianina jest niejedzenie mięsa? Na pewno nie wyrzeczeniem czyli postem, ale wyborem i codzienną praktyką.

To w takim razie jak podejść do postu? Wydaje się koniecznym zrewidowanie tej praktyki. Jeśli bardzo lubię słodycze i z nich w danym dniu zrezygnuję, to będzie wyrzeczenie, które z pełną świadomością można ofiarować w dowolnej intencji. Jeśli bardzo lubię potrawy mięsne, to świadoma rezygnacja z nich w danym dniu, lub tygodniu i ofiarowana w konkretnej intencji będzie wyrzeczeniem, będzie postem.

Duchu Święty uwrażliwiał nas, abyśmy naszą wiarę i praktyki religijne traktowali w sposób właściwy, a nie jak przyzwyczajenie, lub nawyk. Buduj nasze serca, żeby same wyczuwało, co mamy ofiarować Panu Bogu.

1 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 9-13)

Powołanie Mateusza

Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Refleksja:

Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Kiedys w rozmowie, jedna z siostr Bernardynek powiedziała znamienne słowa. Wiem, że Pan Bóg jest bliżej każdego grzesznika, który stracił Go z oczu, niż bliżej mnie, która ofiarowała swoje życie właśnie Jemu. Kocham Go, wielbię i wierzę Mu bezgranicznie. Ale wiem również, że przyszedł nas zbawić wszystkich, czyli w pierwszej kolejności powołać grzeszników. I cieszę się, że w niebie spotkam tych, którzy uwierzyli i zmienili swoje grzeszne życie dla Niego. Wielka, piękna i dojrzała wiara.

Duchu Święty naucz nas cieszyć się powracającymi grzesznikami do Boga. Uczyn nas tymi, którzy będą ich wspierać na tej trudnej drodze. Odsuń od nas fałszywe troski o powracających na łono Kościoła Jezusowego. Daj nam dojrzałą i mądrą wiarę, a niej jej namiastkę stworzona przez nas samych według własnego zamysłu.